

SPRAWIEDLIWOŚĆ, WOJNA I POKÓJ W NAUCZANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Treść: - Wstęp. — I. Pojęcie sprawiedliwości. — II. Wojna w wierzeniach i religiach. — III. Pierwsze wieki chrześcijaństwa. — IV. Teoria wojny sprawiedliwej. — V. Wielka wiosna papieża Jana XXIII. — VI. Sobór Watykański II o pokoju. — VII. Pasterskie zaangażowanie Pawła VI na rzecz pokoju. — VIII. Pokojowe orędzia Jana Pawła II. — IX. V przykazanie — nie zabijaj. — X. Wobec zarzutów pacyfistów. — XI. Społeczne nauczanie Jana Pawła II. — XIII. Pokój i jego uwarunkowania w nauczaniu Jana Pawła II. — XIII. W służbie pokoju i sprawiedliwości. — Zakończenie. — Zusammenfassung

WSTĘP

Ojciec Święty Jan Paweł II w kazaniu wygłoszonym 8 kwietnia 1984 roku podczas Mszy Świętej dla żołnierzy zgromadzonych na placu Świętego Piotra z racji Jubileuszowego Roku Odkupienia powiedział: *Tak liczna obecność tych, którzy z bronią w rękę służą ojczyźnie, skłania do poważnych pytań: Czy można być dobrym chrześcijaninem i dobrym żołnierzem? Czyż wojskowy może stanąć przed Chrystusem, który jest cichy i pokornego serca* (por. Mt 11,29)? *Jak można służyć bronią wewnętrznemu i międzynarodowemu pokojowi?*¹.

Takie lub podobne pytania stawia sobie wielu młodych w chwili powołania ich do wojska. I choć niekoniecznie u wszystkich płyną one z wiary w Boga, to przyjęta tu perspektywa biblijna i teologiczno-moralna sprawia, że na wzór ewangelicznego bogatego młodzieńca niejako do samego Jezusa odnosimy pytanie: *Co powinniśmy czynić?* (por. Mt 19,16).

Perspektywa wewnętrznego i międzynarodowego pokoju jest jednocześnie szerokim tłem dla postawionego problemu. Na wstępie trzeba tu powiedzieć o dwojakiego rodzaju skrajnościach. Z jednej strony w imię patriotyzmu pojmowanego zbyt stronnictwo *zaszczytna służba w obronie własnego kraju* — jak się wyraził Jan Paweł II powołując się na *Gaudium et spes* nr 79 — *może przybierać fałszywy czy nawet śmieszny kształt*².

Z drugiej strony może istnieć pewnego rodzaju fałszywy optymizm chrześcijański, żywiący się złudzeniami, co do prostej recepty dla wprowadzenia pokoju. Pod

¹ Jan Paweł II, Jubileuszowy Rok Odkupienia, Watykan 1985, s. 367.

² Jan Paweł II, Pokój i młodzi idą razem, 1.01.1985.

adresem tego optymizmu Jan Paweł II powiedział: *Optymizm chrześcijański oparty na chwalebny Krzyżu Chrystusa i zesłania Ducha Świętego, nie usprawiedliwia żadnych złudzeń [...]. A zatem [...] chrześcijanin nie łudzi się ani co do swoich możliwości wprowadzenia pokoju, ani co do zasięgu podjętych w tym celu inicjatyw. Interesuje się więc wszystkimi ludzkimi poczynaniami na rzecz pokoju, uczestniczy w nich spoglądając na nie trzeźwo i z pokorą. Można by nawet powiedzieć, że „relatywizuje” je podwójnie: widząc je w perspektywie stanu grzeszności człowieka i umiejscawiając w zbawczym planie Boga. Chrześcijanin wie, że w ludzkim sercu drzemią skłonności do agresji, do panowania, do manipulowania innymi; wie, że niejednokrotnie podświadomie skłonności te wpływają na motywy działania, nawet mimo deklaracji czy postaw mających świadczyć o nastawieniu pacyfistycznym; chrześcijanin wie, że na ziemi społeczeństwo ludzkie, całkowicie pacyfistyczne, jest złudzeniem, i że ideologie, które ukazują je jako łatwe do zrealizowania, budzą nadzieje niemożliwe do spełnienia, mają bowiem błędną koncepcję ludzkiej kondycji, nie ujmują problemu w jego całości stosując ucieczkę, ażeby zagłuszyć lęk, lub, w innych przypadkach, kierując się własną korzyścią³.*

I. POJĘCIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Wedle tradycji chrześcijańskiej człowiek sprawiedliwy to taki, który działa odpowiedzialnie, aby — gdy stanie przed Panem na Sądzie — został uznany za sprawiedliwego. Sprawiedliwość jest jedną z podstawowych (tzw. kardynalnych) cnót moralnych.

W myśli prawnej starożytnego Rzymu sprawiedliwość to stała dyspozycja woli lub postawa człowieka, polegająca na gotowości oddawania każdemu tego, co mu się należy. Zakłada ona odpowiednie poznanie czyjś uprawnień i obiektywnego dobra moralnego związanego z respektowaniem tegoż uprawnień⁴.

Oddawanie tego, co komu się należy, zachodzi w trzech typowych dziedzinach stosunków między ludźmi. Stąd tradycyjnie wyróżnia się trzy rodzaje sprawiedliwości:

a) **Sprawiedliwość zamienna** — rządzi wymianą między osobami; opiera się na idei równości (np. usługi).

b) **Sprawiedliwość legalna** — rządzi zachowaniami jednostek wobec wspólnoty i stwarza zobowiązania wobec wspólnoty (np. służba wojskowa, podatki). Sprawiedliwość legalna, gwarantująca świadczenia jednostki na rzecz wspólnoty, sprzyja budowaniu dobra wspólnego, w ramach którego może realizować się pełniejsze dobro jednostki.

c) **Sprawiedliwość rozdzielcza** — rządzi stosunkiem wspólnoty do jednostki i sprawia, że dobro wspólne służy w niej wszystkim (np. ład prawny).

Świadczenie na rzecz jednostek we wspólnocie nie opiera się na idei równości, lecz proporcjonalności, tj. ze słusznym uwzględnieniem i wkładu jednostek

³ Jan Paweł II, Pokój — dar Boga powierzony ludziom, 1.01.1982; por. także słowa Pawła VI z 1970 roku o tym, że „pokój nie jest bynajmniej jakąś usypiającą ideologią”.

⁴ R. Sobąński, Cnota sprawiedliwości, *Gość Niedzielny* 49(1999), s. 6.

w dobro wspólne, i ważnych uwarunkowań ich sytuacji. Sprawiedliwość rozdzielcza polega więc na oddawaniu każdemu we wspólnocie tego, co mu się proporcjonalnie należy. To oddawanie jest pewną wartością, przyczynia się do zachowania ładu społecznego. Natomiast sprawiedliwość jako cnota w tej funkcji rozdzielczej, tj. w ukierunkowaniu na dobro jednostek we wspólnocie powinna być cechą wszystkich rządzących jakiegokolwiek stopnia.

Sprawiedliwość jest cnotą społeczną, gdyż ma funkcję wybitnie społeczną: w każdej wyróżnionej tu dziedzinie stosunków między ludźmi jest źródłem moralnego ładu społecznego. Na tle tradycyjnego podziału zastosowań sprawiedliwości wyróżnia się jeszcze **sprawiedliwość społeczną**. Rządzi ona stosunkami między grupami społecznymi o różnych interesach, przy czym wzajemne uprawnienia i obowiązki opierają się na idei proporcjonalności. Sprawiedliwość społeczna koncentruje się na dobru wspólnym: wymaga od grup świadczenia na rzecz szerszego dobra wspólnego i tworzenia w społeczeństwie globalnym możliwości korzystania przez owe grupy z tegoż dobra wspólnego zgodnie z kierunkiem ich własnych potrzeb. W sprawiedliwości społecznej wyraża się więc przede wszystkim funkcja sprawiedliwości legalnej i rozdzielczej, gdyż odnosi się ona do budowania dobra wspólnego i udziału w nim.

Odmianą sprawiedliwości społecznej jest **sprawiedliwość międzynarodowa**; wyróżnia się ją ze względu na wagę stosunków między społecznościami państwowymi. O ile natomiast opiera się na idei równości, jest funkcją sprawiedliwości zamiennej w jej najszerszym zastosowaniu⁵.

W społeczeństwie pluralistycznym idea sprawiedliwości stawiana jest na piedestale, jako podstawowa cnota obywatelska. Ideologowie demokracji liberalnej nawiązują do tradycji ateńskiej, zapominając przy tym, iż sprawiedliwość jest wartością chrześcijańską. W takiej postawie można odnaleźć pozostałość refleksji marksistowskiej, która zinstrumentalizowała idee sprawiedliwości społecznej, czyniąc z niej element retoryki politycznej. Dopiero w kontekście Ewangelii sprawiedliwość nabiera sensu i staje się wartością bliską każdemu człowiekowi, a nie jedynie abstrakcyjnym rozważaniem.

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* wyraził ważną tezę: współczesne doktryny polityczne redukują niekiedy sprawiedliwość społeczną do aktu legislacyjnego i pozbawiają ją wymiaru moralnego. Sprawiedliwość domaga się jednak dopełnienia przez miłość. W tejże encyklice papież stwierdza: *Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że — co więcej — może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jak nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość*⁶.

W Orędziu na 1 stycznia 1998 roku Jan Paweł II pisze: *Sprawiedliwość buduje, a nie niszczy, prowadzi do pojednania, a nie popycha do zemsty. Uważna refleksja pozwala dostrzec, że sprawiedliwość najgłębszymi korzeniami tkwi w miłości, której konkretnym wyrazem jest miłosierdzie. Gdy zatem sprawiedliwość zostaje ode-*

⁵ Sprawiedliwość, w: Słownik Katolickiej Nauki Społecznej, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993.

⁶ DiM 12.

rwana od miłosiernej miłości, staje się zimna i bezlitosna⁷. Postawa biblijnego Samarytanina łączy radykalny sprzeciw wobec niesprawiedliwości z miłosiernym czynem wobec potrzebującego bliźniego. To najbardziej precyzyjne kryterium pozwalające na oddzielenie demagogicznego ujęcia sprawiedliwości od autentycznego rozumienia tej cnoty⁸.

Św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* do cnoty sprawiedliwości dodał miłosierdzie (*misericordia*) i dopiero te dwie reguły uznał za wzajemnie komplementarne elementy natury ludzkiej. Do takiej tezy zainspirowała Akwinatę tradycja biblijna, a nie kultura Antyku. U proroka Izajasza możemy przecież przeczytać: *Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie* (Iz 1,17). Realizacja tego przesłania nie jest łatwa, ale rezygnacja z niego to jednocześnie odrzucenie prawdziwego człowieczeństwa.

Sprawiedliwość przesycona miłosierdziem domaga się wysłuchania, ponieważ jak powiedział Ojciec Święty w sanktuarium w Łagiewnikach: *Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy*⁹.

II. WOJNA W WIERZENIACH I RELIGIACH

Poglądy na wojnę we wszystkich wierzeniach i religiach były kształtowane przez ogólne wyobrażenia o systemie świata i porządku życia społecznego. Wojnie przypisywano funkcję utrzymania pożądanego porządku lub kary za odejście od zasad zalecanych przez system.

W wierzeniach społeczeństw plemiennych bogom przypisywano ogromną rolę w występowaniu wojny, ich przebiegu i wynikach. Wojny były otoczone rytuałem i stanowiły *sacrum*, które odnoszono do różnych etapów wojny (inicjacja wojowników, prośba do bóstw o przychylność, początek działań, ich prowadzenie, zwycięstwo), pozostających pod opieką najwyższych i specjalnych bogów¹⁰.

W judaizmie, chrześcijaństwie i islamie stosunek do wojny wynika z ogólnej koncepcji Boga, wiary, świata oraz człowieka — jego praw i obowiązków. Jednak w żadnej z tych religii nie ma pojęcia „boga wojny”, jest tylko Bóg Pokoju. Stosunek tych religii do wojny podlegał ewolucji. Uzasadnienie przemocy w krzewieniu islamu pojawia się jednak już u samego Mahometa, założyciela islamu. Było ono kontynuowane przez wszystkie wieki historii tej religii. Islam w dużej mierze kształtował się kosztem chrześcijaństwa, podbijając systematycznie kraje chrześcijańskie. W świetle faktów można powiedzieć, że islam powstał w atmosferze wojny, a uzasadnienia teologiczne wojny i praktyka podbojów wpisały się w islam. Dżihad (święta wojna) rozumiany jako zmaganie militarne na rzecz islamu, zdaniem A. Houraniego, stał się obowiązkiem muzułmanina praktycznie

⁷ Jan Paweł II, Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia, 1.01.1988.

⁸ M. Zarzecki, Sprawiedliwość w życiu społecznym, *Gość Niedzielny* 26(2003).

⁹ Jan Paweł II, Homilia wygłoszona podczas poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 5.

¹⁰ P. Crepon, *Religie a wojna*, Gdańsk 1994.

równoważnym z pięcioma podstawowymi filarami islamu, do których zalicza się wyznanie wiary, modlitwę, post, jałmużnę i pielgrzymkę do Mekki. Obecnie w uzasadnieniach przemocy liderzy fundamentalizmu muzułmańskiego posługują się zarówno Koranem, jak również tradycją i późniejszą spuścizną teologiczną islamu¹¹.

W czasach biblijnych wojna była zjawiskiem tak częstym, że Stary Testament w sposób szczególny odnotowuje okresy pokoju (Sdz 3,1; Krl 5,4; 2 Krn 14,1,517). Również zajęcie Ziemi Obiecanej przez Hebrajczyków odbyło się częściowo w drodze konfliktu zbrojnego z zamieszkującymi ją ludami. Także później Naród Wybrany toczył liczne wojny. Prowadzone były one w myśl zasady: „Wrogowie Izraela są wrogami Pana (Sdz 5,31; Sm 30,26), a Pan wspiera swój naród w czasie walki” (Wj 14,1–14; Joz 10,11; 24,12; 1 Sm 17,45). Choć Stary Testament nie mówi o „świętej wojnie” wprost, to jednak o wojnach usankcjonowanych przez Boga wspomina dość często (Joz 8,1; Sdz 4,14–15; 1 Sm 23,4; 2 Krl 3,18). Formułowane są pewne zasady prowadzenia wojny. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy, że nie biorą w niej udziału mężczyźni świeżo po ślubie (Pwt 24,5), w Księdze Sędziów członkowie jednego z plemion Izraela dają wyraz swojemu rozgoryczeniu, że nie zostali wezwani do udziału w wojnie (Sdz 8,1). Król Saul utrzymywał stałą armię (1 Sm 14,52), a w obu Księgach Samuela wielokrotnie powtarzają się wzmianki o wojskach króla Dawida i jego najemnikach. Wojny były zażarte i okrutne.

Radykalna zmiana w postawie wobec wojny pojawia się w nauce Jezusa i przez pierwsze ćwierć wieku od jego narodzin wszelką przemoc uważano za złą i niezgodną z zasadami chrześcijaństwa. Wyznawcy Chrystusa nie stawiali oporu nawet wtedy, gdy rzucano ich lwom na pożarcie.

W ewangeliach wojna jako zjawisko występuje marginalnie. Wynika to z istoty nauki Chrystusa głoszącej miłość bliźniego, dobro, pokój między ludźmi, zakaz odwoływania się do przemocy nawet we własnej obronie. Chrystus mówi o wojnach jako o czymś złym, co zapowiada zbliżający się koniec czasów (Mt 24,6). Jednak nie potępia służby wojskowej. Żołnierze otrzymali od niego nakaz: *Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestajcie na swym żołdzie* (Łk 3,14). Według św. Jakuba Apostoła, wojny są złem wynikającym z nieopanowania ludzkich żądz (Jk 4,1).

III. PIERWSZE WIEKI CHRZEŚCIJAŃSTWA

Chrześcijanie pierwszych wieków nie wypowiadali się w sposób kategoryczny na temat wojny. Co prawda nie walczyli ze swymi prześladowcami, ale służyli w wojsku rzymskim i brali udział w toczonych przez Imperium wojnach. Pojawiały się jednak pewne opinie. Na przełomie II i III stulecia Tertulian i Laktancjusz potępiali wojnę i zabraniali chrześcijanom służyć w wojsku. Żyjący nieco później (III w.) św. Cyprian i Orygenes byli przeciwnikami wojny, uważając ją za masowe

¹¹ Szersze studium w tej dziedzinie: K. Kościelniak, *Dżihad — święta wojna w islamie*, Kraków 2001.

morderstwo. Nie występowali jednak z uroczystymi zakazami służby wojskowej. Orygenes dawał wyraz niechęci do wojny, uznawał jednak za godziwe modlić się o zwycięstwo w słusznej wojnie, prowadzonej w obronie własnego kraju¹².

Po wydaniu Edyktu Mediolańskiego w 313 roku postawa chrześcijan wobec służby wojskowej i wobec wojny uległa ewolucji. Co prawda św. Bazyli († 379) jeszcze gani tych, którzy podczas wojen przelewają krew ludzką, ale w tym czasie św. Atanazy († 373), wyraźnie potępiający zabójstwo, dopuszcza zabicie wroga w sprawiedliwej wojnie. Św. Ambroży (333–397) wysoko cenil pokój, lecz usprawiedliwia wojnę prowadzoną w obronie przed barbarzyńcami. Zbliżał się powoli czas sformułowania „jasnej nauki” mówiącej o stanowisku chrześcijan wobec wojny¹³.

IV. TEORIA WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

Twórcą teorii wojny sprawiedliwej jest św. Augustyn (354–430), który stwierdził, że wojna sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. O jej ocenie moralnej decyduje motyw, którym kierują się walczący¹⁴. Zdaniem św. Augustyna, Chrystusowe wezwanie, by na zło nie odpowiadać złem, nie jest potępieniem każdej wojny. Uznał on za godziwą wojnę prowadzoną w słusznej sprawie. Akcentował jednak konieczność potępienia wszelkich związanych z działaniami wojennymi nadużyć. Podkreślał, że nie wolno toczyć wojen z umiłowaniem przemocy, okrucieństwa i nienawiści. Twierdził, że wojna jest karą za grzechy ludzkie, a udział w niej stanowi dla chrześcijan smutną, ale realną konieczność. Opracował teorię wojny sprawiedliwej, to znaczy prowadzonej w celu obrony lub naprawienia krzywdy. Aby wojna mogła być uznana za sprawiedliwą, musi ona spełniać następujące warunki: winna być prowadzona przez legalną władzę, a jej przyczyna musi być słuszna. Celem sprawiedliwej wojny jest ukaranie zła i przywrócenie pokoju.

Według św. Augustyna najlepiej byłoby w ogóle nie prowadzić wojen, ale zdarzają się sytuacje, w których chrześcijanie są zmuszani i uprawnieni do podejmowania działań zbrojnych. Skoro tak jest, to żołnierz podległy prawowitej władzy nie jest przestępcą, jeśli zabija człowieka, czyniąc to w jej imieniu. Św. Augustyn nie zapomina jednak, że każda wojna niesie ze sobą nieszczęścia, nawet gdy jest sprawiedliwa. Dlatego uważał, że lepiej jest kłaść podwaliny pod trwałą pokój nie przez wojnę, lecz w drodze rokowań.

W następnych wiekach teoria św. Augustyna była komentowana i dopracowywana. Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) do dwóch warunków wojny sprawiedliwej dodał trzeci: musi być prowadzona z właściwą, sprawiedliwą intencją¹⁵.

¹² Wojna, w: Złota Encyklopedia PWN, www.encyklopedia.pwn.pl.

¹³ A. Stopka, Wojna czy sprawiedliwość?, *Gość Niedzielny* 45(2001).

¹⁴ Wojna sprawiedliwa, w: *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, przeł. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002.

¹⁵ T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1981, s. 330–331.

Hiszpański dominikanin, św. Rajmund z Penafort († 1275), określił pięć warunków, które muszą być spełnione, aby można było uznać wojnę za sprawiedliwą:

1. Nigdy celem wojny nie może być zabijanie nieprzyjaciół, walczyć wolno jedynie w obronie zagrożonego życia, wolności lub własności;
2. W wojnie należy odrzucić wszelkiego ducha zemsty, nienawiści i chciwości;
3. Dążyć należy do jak najszybszego przywrócenia pokoju;
4. Decyzję o wojnie podejmować może jedynie monarcha;
5. Nie wolno angażować do walki kobiet, dzieci ani duchownych.

Już w średniowieczu pojawiły się głosy podważające teorię wojny sprawiedliwej. Chrześcijańskiego pacyfizmu bronił m.in. Erazm z Rotterdamu. Powstawały też Kościoły „pokojowe”, takie jak kwakrzy, menonici czy bracia czescy. Nigdy jednak nie stanowiły one większości w chrześcijaństwie. Duże Kościoły znajdowały najczęściej usprawiedliwienie dla wojen.

Jednym z najpoważniejszych zarzutów przeciwko koncepcji wojny sprawiedliwej było stawianie przed stronami konfliktu wojennego niesłuchanie wysokich wymagań moralnych. Żadnemu państwu nie było łatwo ich spełnić.

Wraz z wynajdowaniem coraz doskonalszych broni zmieniał się również sposób prowadzenia wojny. Kościół dostrzegł nową sytuację i wyciągnął wnioski. Wyrazem tego było zawarte w encyklice Jana XXIII *Pacem in terris* przełomowe sformułowanie: *W naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień. Przekonanie to wywodzi się najczęściej ze zrozumienia straszliwej siły niszczącej współczesnej broni oraz z obawy przed powodowanymi przez nią nieszczęściami i okropnymi zniszczeniami. Dlatego też w naszej epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw*¹⁶.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II brak sformułowania „wojna sprawiedliwa”. Jest natomiast potępienie „wojny totalnej” i wyścigu zbrojeń oraz wezwanie do globalnego zakazu prowadzenia wojen.

Obowiązujący Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla konieczność unikania wojny. Podaje jednak *warunki usprawiedliwiającej uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej*¹⁷. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku:

- aby szkoda wyrządzona przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;
- aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;
- aby były uzasadnione warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągało za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż to, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia.

¹⁶ PT 98.

¹⁷ KKK 12309.

Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej¹⁸. Ojciec Święty Jan Paweł II podpisał Katechizm. Jednak w publikowanych co roku orędziach na Światowy Dzień Pokoju nie używa pojęcia wojny sprawiedliwej. Papież w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2000 roku pisze, że w XXI wieku widmo wojny totalnej zostało oddalone, ale plagę w dzisiejszym świecie stanowią regionalne konflikty zbrojne — etniczne czy religijne. Ojciec Święty nakreślił nowe warunki, w których możliwa byłaby „Ingerencja humanitarna”. Kiedy powstaje niebezpieczeństwo, że ludność cywilna padnie ofiarą niesprawiedliwego napastnika oraz kiedy spełzną na niczym próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy, uprawnione jest, a nawet konieczne, podjęcie konkretnych kroków w celu rozbrojenia agresora. Tego typu działania winny być jednak:

- ograniczone w czasie;
- mieć ściśle określone cele;
- należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego;
- pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym;
- w żadnym zaś wypadku nie kierować się wyłącznie logiką militarną;¹⁹

Te warunki nakreślone przez papieża są jakby uzupełnieniem katolickiej doktryny o *uprawnionej obronie z użyciem siły militarnej*²⁰.

V. WIELKA WIOSNA PAPIEŻA JANA XXIII

Ten niezwykle energiczny człowiek rozpoczął swój krótki, bo trwający zaledwie cztery i pół roku pontyfikat w wieku 76 lat. Jak się wydaje głównym celem poczynań papieża Jana było poprawienie zewnętrznego wyglądu Kościoła, tak, aby postronni mogli z łatwością zobaczyć w nim światło i nadzieję, czyli żywą Ewangelię, a nie jakieś historyczne odpryski. Sama jednak zmiana zewnętrznych tynków nie wystarczy. Trzeba pomyśleć o fundamentach, wrócić do korzeni, do Pisma Świętego i czytelnej liturgii, do prawdziwej apostołskiej gorliwości, którą przygasiły niedawne wojny światowe, konflikt atomowy czy inne tragedie tamtych czasów.

Warto jednak pamiętać, że lata sześćdziesiąte przyniosły także wiele pozytywnych zmian i wiele nowych nadziei. W Afryce kolejne narody wyzwały się spod panowania kolonialnego, bardziej zamożne kraje wypowiedziały wojnę bezrobociu nawet za cenę inflacji i poczęły pilniej troszczyć się o zdrowie i wykształcenie swoich obywateli. Nawet kraje bloku komunistycznego otwarły się nieco na świat, starając się zrobić wrażenie rzeczywistości zamożnych i szczęśliwych.

Jan XXIII widział i doceniał te zmiany. W przeciagu dwóch lat ogłosił dwie ważne encykliki, które były odpowiedzią na wyzwania czasu. Opublikowana w roku 1961 *Mater et magistra* została nazwana encykliką sprawiedliwości rozdzielczej, natomiast *Pacem in terris* z roku 1963 „katolicką kartą praw człowieka”.

¹⁸ KKK 2309.

¹⁹ KKK 2313–2317.

²⁰ P. Piontek, Kościół wobec wojny, *Gość Niedzielny* 15(2002).

O ile *Mater et magistra* roztacza przed nami szeroką perspektywę historyczno-społeczną, a potem przechodzi do pouczeń moralnych, o tyle w *Pacem in terris* kierunek jest odwrotny. Być może to zdecydowało o powodzeniu tej encykliki. Bez wątpienia Jan XXIII chciał pokazać w *Pacem in terris*, że Karta Praw Człowieka ogłoszona po II wojnie światowej przez Organizację Narodów Zjednoczonych nie tylko nie stoi w sprzeczności z Ewangelią, ale w niej ma swoje źródło.

Papież wyliczał te prawa w dziewięciu rozbudowanych punktach, wychodząc od prawa do życia, prawa do rozwoju w godnych warunkach materialnych, prawa do zaspokojenia potrzeb moralnych i kulturalnych, prawa do wolności sumienia i wyznania, do wolności gospodarczej, wolności stowarzyszeń, wolności emigracji i imigracji, a wreszcie prawa do porządku prawnego i do ochrony swoich praw.

W dalszych rozdziałach encykliki papież przypominał, jak trudno zrealizować w pełni te ludzkie uprawnienia. Słuszne żądania ludzi można odróżnić od niewłaściwych jak ziarno od plew, jednak zrealizowanie ich i to w skali społecznej nie jest łatwe. Dlatego też Jan XXIII w kolejnych rozdziałach encykliki podał zasady etyczne, na jakich powinny być zbudowane relacje między obywatelami i władzą, relacje międzypaństwowe i wreszcie te relacje, które decydują o ładzie ogólnoswiatowym. Ta skierowana jak czytamy „do wszystkich ludzi dobrej woli” encyklika była godna swojego tytułu: O światowy pokój w prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Życie międzynarodowe powinno być najpierw oparte na prawdzie, będącej przeciwieństwem zakłamania i obłudy, czyli prawdzie w znaczeniu moralnym. Tylko bowiem prawda na tle zmieniających się warunków społeczno-politycznych może być źródłem rozwoju i solidarności. Rzetelna informacja przyczynia się do porozumienia, zaangażowania, dialogu i kooperacji dla dobra rodziny ludzkiej.

Następnie powinno być ono oparte na sprawiedliwości, która zakłada wzajemne poszanowanie uprawnień państw, dotrzymanie umów międzynarodowych oraz rozwijanie różnych form kooperacji dla dobra wspólnego poszczególnych państw i całej ludzkości. Encyklika podkreśla, że celem państwa jest dobro wspólne, ale tego dobra z pewnością nie można oddzielić od dobra całej rodziny ludzkiej²¹. Dlatego istnieje konieczność powszechnej troski o sprawiedliwość w wymiarze światowym.

Życie to powinno być także oparte na wolności, rozumianej bądź jako suwerenność, bądź jako klimat społeczno-polityczny. W pierwszym przypadku chodzi o poszanowanie autonomii wszystkich państw, a zwłaszcza państw słabszych przez silniejsze, w szczególności chodzi o niesienie pomocy i tylko pomocy; w drugim natomiast o współpracę i współdziałanie wszystkich państw na korzyść „każdego i całego człowieka” w całym świecie.

Czwartą zasadą, na której powinny być oparte stosunki międzynarodowe jest miłość, utożsamiana czasem z solidarnością. Miłość polega z jednej strony na unikaniu egoizmu pomiędzy państwami, a z drugiej na tworzeniu braterskich więzi, w tym także między ludźmi. Tak rozumiana miłość, większa od sprawiedliwości społecznej, leży u podstaw pokoju światowego. Kształtuje ona bowiem jak najgłębiej stosunki międzyludzkie.

²¹ PT 98.

Pacem in terris ujmuje pokój w aspekcie pozytywnym jako poszanowanie praw człowieka i respektowanie zasad sprawiedliwości, prawdy, miłości i wolności. Warunkiem koniecznym, korelatem pokoju jest ład, porządek w świecie, a przede wszystkim między ludźmi. Konstrukcja tego ładu między ludźmi opiera się na założeniu, że istnieje Boży plan rządzenia i kierowania światem, a jego realizacja jest właśnie warunkiem pokoju.

Podobnie jak jeden jest tylko plan porządku wszechświata — Prawo Wieczne, tak samo jedna jest podstawa ładu wszelkiej ludzkiej społeczności — prawo naturalne. Zaprowadzanie tego powszechnego ładu prawa naturalnego jest warunkiem utrwalenia pokoju na świecie.

Bezpośrednią racją formalną porządku świata społecznego jest dobro wspólne społeczności porządkowanej, jego zaś bezpośrednim celem jest ochrona godności osobowej człowieka. Teza o naturalnej i nadprzyrodzonej godności człowieka stanowi drugą podstawę encykliki znajdującą swe należyte uwzględnienie w analizie ładu społecznego na wszystkich jego szczeblach. Prawo zatem naturalne, godność osoby ludzkiej oraz opierające się na nich prawa osoby stanowią podstawowe założenia porządku społeczno-moralnego, na którym opierać się musi pokój ludzkości.

Papież odrzuca eskalację zbrojeń i strachu jako środka utrzymania pokoju. Podkreśla, że wojna prowadzona za pomocą środków masowej zagłady — nawet we własnej obronie — nie może być nazwana sprawiedliwą. Nawołuje do rozbrojenia i wprowadzenia zakazu produkcji broni masowej zagłady²².

VI. SOBÓR WATYKAŃSKI II O POKOJU

Społeczna myśl Kościoła wychodzi z założenia, że pokój nie jest brakiem wojny. Sobór Watykański II stwierdza: *Pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych, nie rodzi się też z despotycznego władztwa, lecz słusznie zowie się „dziełem sprawiedliwości”* (Iz 32,17). *Jest on owocem porządku nadanego społeczeństwu ludzkiemu przez Boskiego jego Założyciela, nad którego urzeczywistnieniem pracować mają ludzie pragnący coraz to doskonalszej sprawiedliwości*²³. Tenże sobór pragnie w imię prawdziwego i wzniosłego ideału pokoju wezwać gorąco chrześcijan, żeby z pomocą Chrystusa, *Sprawcy Pokoju, współdziałali ze wszystkimi ludźmi dla umocnienia między nimi pokoju w sprawiedliwości i miłości oraz żeby przysposabiali środki pokoju*²⁴.

Szczegółne zadanie i odpowiedzialność w dziele utrwalania pokoju stoją przed żołnierzami: *Ci wszakże, którzy sprawie ojczyzny oddani służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodów. Jeżeli bowiem to zadanie właściwie spełniają, naprawdę przyczyniają się do utrwalenia pokoju*²⁵.

²² W. Piwoński, Słownik Katolickiej Nauki Społecznej, Warszawa 1993, s. 160–161.

²³ KDK 78.

²⁴ KDK 77.

²⁵ KDK 79.

Sobór nawołuje też do nowego pokojowego sposobu myślenia: *Ci, którzy oddają się dziełu wychowania, zwłaszcza młodzieży, bądź urabiają opinię publiczną, niech za swój pierwszy obowiązek poczytują sobie troskę o to, by umysły wszystkich przepajać duchem nowego pokojowego sposobu myślenia. Także my wszyscy, mając na oku cały świat i zadania, jakie razem wykonać możemy w tym celu, winniśmy odmienić nasze serca, aby obecne pokolenie szło ku lepszemu*²⁶. Chrześcijaństwo natomiast biorący udział w postępie ekonomiczno-społecznym i którzy walczą o sprawiedliwość i miłość przyczyniają się do dobrobytu ludzkości i pokoju światowego. W tej działalności niech świecą przykładem i jako jednostki i jako organizacje²⁷.

VII. PASTERSKIE ZAANGAŻOWANIE PAWŁA VI NA RZECZ POKOJU

Dla popierania zaangażowania chrześcijan na rzecz pokoju w świecie, powołał po raz pierwszy w historii Kościoła papież Paweł VI w 1967 roku specjalny organ watykański — Papieską Komisję Studiów „Iustitia et Pax”, której celem było inspirowanie i wspomaganie działalności katolików na rzecz sprawiedliwości społecznej i pokoju²⁸. W 1971 roku przy Komisji powstał Komitet na rzecz Pokoju, którego zadaniem było podejmowanie inicjatyw i prowadzenie badań pokojowych oraz konsultacji służących pokojowi. W tym samym roku papież powołuje w Rzymie Papieską Radę „Cor unum” dla rozwoju postępu chrześcijańsko-społecznego²⁹.

W swojej pierwszej encyklice programowej *Ecclesiam suam* papież stwierdził, że jego misja będzie polegała na *jednoczeniu ludzi w braterskiej miłości, aby umocnić Królestwo sprawiedliwości i pokoju*³⁰. Dążeniu do sprawiedliwości poświęcona była właśnie encyklika *Populorum progressio*³¹.

Paweł VI postanowił włączyć wszystkich ludzi w dzieło budowania pokoju w świecie. Dlatego też, ustanowił, począwszy od 1968 roku, dzień 1 stycznia każdego roku Światowym Dniem Pokoju³². W swoim pierwszym orędziu papież przedstawia motywy ustanowienia corocznych obchodów Dnia Pokoju, podkreślając kluczowe znaczenie pokoju dla współczesnego świata. Tematy kolejnych orędzi stanowią spójną i znaczącą całość, która jasno wyraża koncepcję powszechnego wychowania ludzkości do pokoju:

- rok 1968: O uroczystym obchodzeniu „Dnia Pokoju”;
- rok 1969: Rozwój praw człowieka — drogą do pokoju;
- rok 1970: Samowychowanie do pokoju poprzez pojednanie;

²⁶ KDK 82.

²⁷ KDK 72.

²⁸ K. K a c z y Ń s k i, Pokój — centrum pasterskiego zaangażowania Pawła VI, *Seminare* 16(2000), s. 554.

²⁹ Tamże.

³⁰ ES 16.

³¹ AAS 59(1967), s. 257–299.

³² P a w e ł VI, J a n P a w e ł II, Orędzia Papieskie Na Światowy Dzień Pokoju, Rzym – Lublin 1987, s. 29.

- rok 1971: Każdy człowiek jest moim bratem;
- rok 1972: Jeśli pragniesz pokoju, pracuj na rzecz sprawiedliwości;
- rok 1973: Pokój jest możliwy;
- rok 1974: Pokój zależy również od ciebie;
- rok 1975: Pojednanie — drogą do pokoju;
- rok 1976: Prawdziwy oręż pokoju;
- rok 1977: Jeśli chcesz pokoju — broń życia;
- rok 1978: Odrzucamy przemoc, popieramy pokój.

Oreędzia te stanowią wszechstronny wykład zasad, w oparciu, o które powinien być budowany pokój na świecie. Świadczą też o poczuciu szczególnej odpowiedzialności za zachowanie pokoju, tak ze strony papieża jak też i całego Kościoła katolickiego. Paweł VI określił też warunki, których spełnienie przyczyni się do zapanowania trwałego pokoju w świecie: wychowanie do pokoju i przestrzeganie praw człowieka. Wychowanie do pokoju dokona się poprzez przebaczenie i pojednanie, dialog i modlitwę. Natomiast przestrzeganie praw człowieka zakłada powszechne braterstwo międzyludzkie, sprawiedliwość i obronę życia³³.

VIII. POKOJOWE OREĘDZIA JANA PAWŁA II

Ojciec Święty Jan Paweł II kontynuuje dzieło swego poprzednika, przedstawia zasady, na których należy się oprzeć dążąc do pokoju. Wskazuje na istotną rolę odpowiedniego kształtowania myśli i postaw — ku pokojowi³⁴. W związku z tym, że prawda służy sprawie pokoju, papież dogłębnie analizuje wzajemną współzależność tych dwóch wartości. Wykazuje kłamstwo i obłudę stwierdzeń opowiadających się za pokojem w obliczu jednoczesnego zawrotnego wyścigu zbrojeń. Dla chrześcijan prawda jest żywotną siłą pokoju³⁵.

Papież analizuje również wzajemne związki pomiędzy pokojem a prawdziwą wolnością. Przedstawia liczne sytuacje braku wolności w stosunkach między państwami, w społeczeństwie, a także zniewolenie i uzależnienie poszczególnych ludzi. Pełna wolność człowieka zasadza się, zdaniem Jana Pawła II, na nawróceniu serca do Boga³⁶.

Pokój będąc darem Boga jest ofiarowany człowiekowi. Zależy on także od działań ludzi, takich jak: informacja, badania naukowe i zaangażowanie na rzecz pokoju. Chrześcijanie wiedząc, że ich wysiłki na rzecz pokoju są zawsze ograniczone, powinni jednak stawać w pierwszym szeregu ludzi wprowadzających pokój³⁷.

Uznając, że dialog jest niezbędnym warunkiem wprowadzenia pokoju, papież kreśli jego cechy. Wskazuje także na niektóre szczególne przeszkody w dialogu na rzecz pokoju. Określiwszy główne tematy dialogu międzynarodowego, Ojciec Święty wzywa do wzięcia w nim udziału i szukania dróg porozumienia³⁸.

³³ K. Kaczyński, jw., s. 559–562.

³⁴ Jan Paweł II, Osiągniemy pokój wychowując do pokoju, 1.01.1979.

³⁵ Jan Paweł II, Prawda siłą pokoju, 1.01.1980.

³⁶ Jan Paweł II, Chcesz służyć sprawie pokoju — szanuj wolność, 1.01.1981.

³⁷ Jan Paweł II, Pokój — dar Boga powierzony ludziom, 1.01.1982.

³⁸ Jan Paweł II, Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów, 1.01.1983.

Jan Paweł II wzywając do odnowy serc, przestrzega przed niebezpieczeństwami zniekształcenia sumień — wojna rodzi się bowiem z grzesznego serca. Papież przedstawia elementy prawdziwego nawrócenia serc i odnowy ducha. Do tego nawrócenia w szczególnie sposób wezwani są chrześcijanie³⁹.

Zwracając się w Międzynarodowym Roku Młodzieży przede wszystkim do ludzi młodych, Ojciec Święty przypomina swe wezwanie: Nie lękajcie się! Przestrzega przed zasadzkami świata, zachęca młodzież do odnalezienia trwałych wartości, na których można budować pokojową przyszłość⁴⁰.

Papież omawia także współczesne zagrożenia pokoju: podział na bloki, widmo użycia broni atomowej, rosnący handel bronią, a także niedorozwój, zadłużenie i niesprawiedliwość. Wskazuje na solidarność i dialog, jako drogi przewyciężenia tych niebezpieczeństw. Orędzie ewangeliczne stanowi wspaniałą zachętę do działań na rzecz pokoju⁴¹.

W związku z tym, że w roku 1987 przypadała 20 rocznica encykliki *Populorum progressio* Jan Paweł II wezwał do rozważenia postulatów solidarności i rozwoju w stosunkach między państwami. Píše o zagrożeniach tych wartości we współczesnym świecie przez ksenofobię, zamykanie granic, ideologie nienawiści. Chrześcijan zachęca do współdziałania z Chrystusem w dziele budowania pokoju na ziemi⁴².

Pokój jest niemożliwy bez poszanowania wszystkich praw człowieka wpływających z jego godności. Wolność religijna będąc jednym z tych praw winna być chroniona od wszelkiego przymusu. Papież przedstawia obowiązki, jakie w związku z tym obowiązują władze państwowe, przywódców religijnych i samych wierzących⁴³.

Warunkiem pokoju jest poszanowanie mniejszości. Jan Paweł II wyprowadza zasadę poszanowania mniejszości narodowych z godności człowieka i jedności rodzaju ludzkiego. Przedstawia prawa (prawo do istnienia, do zachowania i rozwijania własnej kultury, do wolności religijnej, do kontaktów z innymi wspólnotami) i obowiązki (obowiązek współpracy na rzecz dobra wspólnego, poszanowania wolności i godności każdego człowieka) mniejszości narodowych⁴⁴.

Zagrożeniem dla pokoju na świecie jest nie tylko wyścig zbrojeń, lokalne konflikty zbrojne i różne formy niesprawiedliwości społecznej, wciąż obecne w życiu ludów i narodów, ale także brak należytego szacunku dla przyrody, chaotyczna eksploatacja bogactw naturalnych i stopniowe pogarszanie się jakości życia. Ta sytuacja rodzi poczucie tymczasowości i niepewności jutra, którego konsekwencją są wielorakie formy zbiorowego egoizmu, żądzy posiadania i stosowania przemocy⁴⁵.

W kolejnym Orędziu papież wzywa wszystkich do uważnej refleksji nad koniecznością poszanowania sumienia każdego człowieka w jego własnym otocze-

³⁹ Jan Paweł II, Pokój rodzi się z serca nowego, 1.01.1984.

⁴⁰ Jan Paweł II, Pokój i młodzi idą razem, 1.01.1985.

⁴¹ Jan Paweł II, Pokój jest wartością, która nie zna podziałów, 1.01.1986.

⁴² Jan Paweł II, Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju, 1.01.1987.

⁴³ Jan Paweł II, Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia, 1.01.1988.

⁴⁴ Jan Paweł II, Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju, 1.01.1989.

⁴⁵ Jan Paweł II, Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem, 1.01.1990.

niu i w świetle własnej odpowiedzialności. Szukając wspólnie prawdy, w duchu poszanowania sumienia innych, będziemy mogli postępować drogami pokoju, który przynosi wolność zgodnie z zamysłem Boga⁴⁶.

Pokój jest podstawowym dobrem, które umożliwi poszanowanie i rozwój istotnych wartości człowieka: prawa do życia we wszystkich fazach jego rozwoju; prawa do uznania godności każdego człowieka niezależnie od rasy, płci i przekonań religijnych; prawa do posiadania dóbr materialnych niezbędnych do życia; prawa do pracy i do równego podziału jej owoców, co zapewnia uporządkowane i solidarne współżycie. Jako ludzie, jako wierzący i bardziej jeszcze jako chrześcijanie powinniśmy czuć się zobowiązani, by kierować się w życiu tymi wartościami sprawiedliwości, których uwieńczeniem jest największe przykazanie miłości⁴⁷.

Coraz powszechniejszym i poważniejszym zagrożeniem dla pokoju w świecie, jak zauważa Jan Paweł II, staje się zjawisko skrajnego ubóstwa. Nierówności między bogatymi i ubogimi stają się coraz jaskrawsze nawet w krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo. Problem ten musi niepokoić sumienie ludzkości, jako że wielka liczba osób żyje w warunkach, które uwłaczają ich wrodzonej godności, co stanowi przeszkodę dla autentycznego i harmonijnego postępu całej wspólnoty światowej⁴⁸.

W Międzynarodowym Roku Rodziny swoje Orędzie na Światowy Dzień Pokoju papież poświęcił refleksji nad ścisłą zależnością istniejącą między rodziną a pokojem. Rok ten stanowił stosowną okazję do wspólnego zastanowienia się nad tym, jak pomóc rodzinie, aby mogła w pełni odegrać swą niezastąpioną rolę w dziele budowania pokoju⁴⁹.

Kolejne Orędzie skierowane jest przede wszystkim do kobiet. Ojciec Święty prosi je, by przez całe swoje życie, i działanie stawały się wychowawczyniami do pokoju: *niech będą świadkami, głosicielkami, nauczycielkami pokoju w relacjach między osobami i pokoleniami, w rodzinie, w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym narodów, zwłaszcza tam, gdzie toczą się konflikty i wojny*⁵⁰.

Głęboką troskę wyraża także Jan Paweł II o dzieci, które są ofiarami konfliktów wojennych i innych form przemocy. W szczególny sposób ogarnia pamięcią dzieci dotknięte cierpieniem. Jakże wiele z nich osiąga dojrzałość nie zaznawszy nigdy pokoju. Ich spojrzenie powinno być zawsze pogodne i pełne nadziei, a tak często jest przeniknięte smutkiem i lękiem, bo w swym krótkim życiu zbyt wiele już zobaczyły i przecierpiały! Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju! — apeluje papież⁵¹.

Istnieje wiele czynników, które mogą się przyczynić do przywrócenia pokoju poprzez spełnienie wymogów sprawiedliwości i ludzkiej godności. Nie można jednak rozpocząć żadnego procesu pokojowego, naucza Ojciec Święty, jeżeli nie dojrzej w ludziach postawa szczerego przebaczenia. Bez niego stare rany będą

⁴⁶ Jan Paweł II, Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju, 1.01.1991.

⁴⁷ Jan Paweł II, Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju, 1.01.1992.

⁴⁸ Jan Paweł II, Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim, 1.01.1993.

⁴⁹ Jan Paweł II, Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości, 1.01.1994.

⁵⁰ Jan Paweł II, Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju, 1.01.1995.

⁵¹ Jan Paweł II, Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju, 1.01.1996.

nadal krwawić, podsycając w kolejnych pokoleniach zawziętą nienawiść, która jest źródłem zemsty i wciąż nowych zniszczeń. Udzielenie i przyjęcie przebaczenia to nieodzowny warunek wspólnego dążenia do prawdziwego i trwałego pokoju⁵².

Istnieje również ścisła zależność między sprawiedliwością każdego człowieka a pokojem wszystkich. Właśnie dlatego w kolejnym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju Jan Paweł II zwraca się przede wszystkim do rządzących państwami, powodowany przekonaniem, że współczesny świat, choć naznaczony przez spory, przemoc i konflikty, które nękają wiele regionów, poszukuje nowych i bardziej stabilnych układów równowagi, aby zapewnić prawdziwy i trwały pokój całej ludzkości⁵³.

Gdy troska o ochronę godności człowieka jest zasadą wiodącą, z której czerpiemy inspirację, i gdy wspólne dobro stanowi najważniejszy cel dążeń, zostają położone mocne i trwałe fundamenty pod budowę pokoju. Kiedy natomiast prawa człowieka są lekceważone lub deptane i gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu i przemocy. Oto główne tezy papieskiego Orędzia w roku 1999⁵⁴.

Orędzie nadziei, płynące z betlejemskiej grotty ogłosił Ojciec Święty na początku nowego tysiąclecia: Bóg miłuje wszystkich ludzi na ziemi i obdarza ich nadzieją na nową epokę, epokę pokoju. Jego miłość, w pełni objawiona we Wcielonym Synu, jest fundamentem powszechnego pokoju. Ta miłość, przyjęta w głębi serca, pozwala każdemu człowiekowi pojednać się z Bogiem i z samym sobą, odnawia więzi między ludźmi i budzi pragnienie braterstwa zdolnego oddalić pokusę przemocy i wojny. Wielki Jubileusz wiązał się nierozzerwalnie z tym orędziem miłości i pojednania, wyrażającym najbardziej autentyczne dążenia ludzkości w naszych czasach⁵⁵.

Papież zachęca wierzących w Chrystusa, a wraz z nimi także wszystkich ludzi dobrej woli, do refleksji nad dialogiem między różnymi kulturami i tradycjami narodowymi. Jest to temat o kluczowym znaczeniu dla losów pokoju. Także Organizacja Narodów Zjednoczonych dostrzegła potrzebę takiej refleksji i zaproponowała jej podjęcie, ogłaszając rok 2001 „Międzynarodowym rokiem dialogu między cywilizacjami”⁵⁶.

W obliczu poważnych problemów wciąż jeszcze nękających świat, wśród których niepośledniej wagi jest nasilenie nowej przemocy wprowadzone przez zorganizowany terroryzm, Światowy Dzień Pokoju w roku 2002, dał całej ludzkości, a w szczególności przywódcom państw, okazję do zastanowienia nad wymaganiami sprawiedliwości i nad wezwaniem do przebaczenia⁵⁷.

Przypomnieniem encykliki Jana XXIII *Pacem in terris* rozpoczyna Jan Paweł II swoje Orędzie na Światowy Dzień Pokoju roku 2003. Jego wezwanie do prawdy,

⁵² Jan Paweł II, *Przebacz, a zaznasz pokoju*, 1.01.1997.

⁵³ Jan Paweł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, 1.01.1998.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, 1.01.1999.

⁵⁵ Jan Paweł II, „Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje”, 1.01.2000.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju*, 1.01.2001.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*, 1.01.2002.

sprawiedliwości, miłości i wolności jest niezbędnym warunkiem zbudowania trwałego pokoju. Pokój jest nie tyle kwestią struktur, co osób. Struktury i procesy pokojowe — prawne, polityczne i gospodarcze — są niewątpliwie konieczne i na szczęście często się pojawiają. Wszelako są one jedynie owocem mądrości i doświadczenia nagromadzonego w ciągu historii przez niezliczone gesty pokoju, czynione przez ludzi, którzy nie tracili nadziei i nigdy nie ulegali zniechęceniu. Gesty pokoju rodzą się z życia osób, w duszach których stale mieszka pokój. Są dziełem umysłu i serca tych, *którzy wprowadzają pokój* (por. Mt 5,9). Gesty pokoju są możliwe wówczas, gdy ludzie w pełni doceniają wspólnotowy wymiar życia, a dzięki temu dostrzegają znaczenie i konsekwencje, jakie pewne wydarzenia mają dla ich własnej wspólnoty i dla całego świata. Gesty pokoju tworzą tradycję i kulturę pokoju. Papież wyraża swoje rozczarowanie działalnością ONZ i apeluje o dotrzymanie zawartych umów międzynarodowych⁵⁸.

IX. V PRZYKAZANIE — NIE ZABIJAJ

W Kazaniu na Górze Pan Jezus przypomina przykazanie: *Nie zabijaj* (Mt 5,21) i dodaje do niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Co więcej, Chrystus żąda od swojego ucznia nadstawiania drugiego policzka, miłowania nieprzyjaciół. On sam nie bronił się i kazał schować Piotrowi miecz.

Piąte przykazanie zakazuje pod grzechem ciężkim zabójstwa bezpośredniego i zamierzonego. Nie zabijaj, to również znaczy: nie morduj, nie gwałć, nie niszczyć... Chrześcijanin ma nakaz ochrony własnego życia — właśnie wynikający z przykazania: nie zabijaj, które zawiera w sobie dwa zakazy: nie zabijaj siebie i nie zabijaj innych. Zabójca i ci, którzy dobrowolnie współdziałają w zabójstwie, popełniają grzech, który woła o pomstę do nieba.

Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa. Jeśli jednak używa większej siły, niż potrzeba, będzie to niegodziwe. Uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugiej osoby, za wspólne dobro rodziny lub państwa.

Przypominając piąte przykazanie Jezus domaga się pokoju serca i piętnuje niemoralność zbrodniczego gniewu i nienawiści. Gniew jest pragnieniem odwetu. Jeśli gniew posuwa się do dobrowolnego pragnienia zabójstwa lub ciężkiego zranienia bliźniego jest grzechem śmiertelnym. Nienawiść jest grzechem ciężkim, gdy dobrowolnie życzy się bliźniemu poważnej szkody.

Każdy człowiek ma przyrodzone (naturalne prawo) do obrony. Chrześcijanin ma nakaz ochrony własnego życia. Człowiek może zrezygnować z dobra, jakim jest jego własne życie i jest to wtedy moralne, tylko i wyłącznie w przypadku, kiedy własne życie oddaje za życie innego człowieka. Dlatego moralne jest, kiedy policjant ginie chroniąc np. człowieka przed agresją bandyty, kiedy żołnierz ginie w obronie swojej ojczyzny — i chociaż jest to złem, iż ginie i grzechem dla tego, kto ich zabija — to jednak w konsekwencji jego ofiara staje się dobrem całej

⁵⁸ Jan Paweł II, Encyklika „Pacem in terris” — nieustanne zobowiązanie, 1.01.2003.

społeczności. Zaś niemoralnym jest, gdy inny człowiek nie broni napadniętej i bezbronnej kobiety, jeśli może on tej kobiecie pomóc — nawet jeśli taką postawę będzie tłumaczył później w sądzie, iż mu jego światopogląd odbiera prawo do stosowania przemocy w stosunku do bandyty. Dlatego praca w wojsku, policji, straży granicznej, ratownictwie, nazywa się służbą. Bo jest to wyjątkowa służba społeczeństwu, która powinna być w normalnym kraju objęta szczególnym szacunkiem i estymą.

Bezpodstawne bywa dzisiaj stwierdzenie typu: Dlaczego szkoli się armie wiedząc, że żołnierze będą musieli zabijać? To jest celowe wzbudzanie w sobie agresji. Czy to jest moralne? Każdy żołnierz wie, po co jest tym, kim jest — jemu agresja jedynie będzie przeszkadzać. Jeśli żołnierz jest właściwie szkolony, to z jego szkolenia eliminuje się agresję i nienawiść. Bo wszelkie tego typu odczucia zaburzają właściwą ocenę sytuacji. Żołnierz agresywny to fatalny żołnierz — zwykle staje się szybko ofiarą czyjejś agresji. Jeśli ktoś szkoli do agresji i nienawiści w stosunku do wroga, to popełnia kilka błędów. Pierwszym z nich jest to, że wpajanie w żołnierza negatywnych uczuć do przeciwnika (a tym jest nienawiść) powoduje, że żołnierz traci właściwą ocenę rzeczywistości. Napędza go wtedy ślepa nienawiść, a nie rozsądek. Staje się wtedy typowym mięsem armatnim. Nie mając właściwej oceny tego, co się dzieje, traci kontrolę i tak naprawdę jest bezużyteczny.

Zgodnie z kanonami szkoleń wojskowych, dobry żołnierz musi znać prawdę o przeciwniku, gdyż bez tego po prostu jest bezbronny. W siłach specjalnych np. uczy się ludzi właśnie opanowywania takich uczuć, gdyż zakłóca to w człowieku ważną cechę działania, jaką jest rzeczywista ocena sytuacji. Wprost przeciwnie: szkoląc żołnierzy uczy się ich, aby nie przeceniali przeciwnika, ani nie niedoceniali go. Mają panować nad emocjami, aby właściwie oceniać otoczenie i przeciwnika. Uczy się żołnierzy ducha braterstwa, współpracy i wzajemnego zaufania.

W warunkach wojennych stosuje się nieraz pewne elementy psychotechnik mające na celu mobilizację i wzmocnienie morale wojska. Sianie nienawiści przynajmniej w historii stosowano po stronie agresora, aby przez nienawiść, żądze odwetu czy tłumioną agresję przytłumić w człowieku zdolność oceny sytuacji, i aby żołnierz nie musiał za bardzo myśleć nad tym, po co idzie bić Bogu ducha winnych obywateli kraju, który ma najechać.

Kościół w sposób jasny i precyzyjny stawia tezę, że człowiek ma prawo i obowiązek chronić swoje życie. Jeśli złych ludzi nie powstrzymuje perswazja, ostrzeżenie — człowiek może zabić tylko w obronie własnej, kiedy inne środki zawiodły. Dlatego dzisiaj nie jest złem, że istnieje armia i policja — bo po to są te formacje, aby wobec złych ludzi działały prewencyjnie i odstraszająco. A jeśli to nie wystarcza, aby chroniły niewinnych nawet odbierając broń i życie agresorom.

X. WOBEC ZARZUTÓW PACYFISTÓW

Ideolodzy pacyfizmu głoszą ładnie brzmiące hasło, że pokój jest najwyższą wartością i trzeba go bronić za wszelką cenę. Doktrynerzy nie odróżniają napastnika od napadniętego. Według świadków Jehowy sytuacja moralna żołnierza

polskiego i niemieckiego w 1939 roku była taka sama. Naiwni wyobrażają sobie, że jeśli nie dotykać broni, to reszta sama się ułoży.

Pacyfiści zwalczają szczególnie instytucję wojska. Wojsko jednak nie pragnie wojny, co jest zupełnie logiczne, bo nikt na wojnie bardziej nie ryzykuje niż żołnierz. O wojnach decydują politycy, a nie żołnierze. Typowe więc dla pacyfistów redukcje problemu wojny do istnienia wojska i broni jest więc przykładem mylenia skutku z przyczyną. Troszcząc się o pokój trzeba raczej starać się o to, by ustroj państwa uniemożliwiał wszczęcie wojny i żeby państwem rządzący ludzie zdolni do zapobiegania zagrożeniom.

Odmowa służby wojskowej w kraju pokojowym, jakkolwiek umotywowana, pokojowi wcale nie służy, lecz mu zagraża. Pacyfizm jako program polityczny jest zachętą dla drapieżcy, a więc czymś absurdalnym, tchórzliwym i niemoralnym. Taki „pacyfizm” głosiła w krajach zachodnich propaganda sowiecka, a teraz importuje się go do Polski.

Powołują się pacyfiści na słowa Jezusa, znane w wersji: *nie sprzeciwiajcie się złu* (Mt 39). Słowa greckie użyte w oryginale znaczą raczej: *nie rewanżujcie się złu* — chodzi o przeciwstawienie się ze zbliżoną siłą i zbliżonymi metodami. Jezus odrzuca w tym miejscu zacytowana wcześniej maksymę oko za oko, ząb za ząb. Nie należy się mścić.

Ostrzegał też Jezus Piotra, że *kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie* (Mt 26,52). Istotnie wiary i Jezusa mieczem się nie głosi. Sam zrezygnował z obrony, — ale nie zalecał wcale bierności wobec zabijania innych. Pasterz bronić ma owiec przed wilkiem. Cudzego policzka nadstawiać nie wolno! A to właśnie czyni „pacyfista”, dla którego życie i wolność innych ludzi nie wydają się godne obrony. Odwrotnie: wolno zrezygnować z obrony własnej, nie z cudzej.

Oczywiście nie znaczy to, że służba wojskowa i podleganie rozkazom zwalnia od słuchania sumienia i zasad moralnych. Obowiązkiem państwa jest, wprowadzanie takich praw by wojsko nie kojarzyło się z takim zagrożeniem. Obowiązkiem obywateli jest nie uchylanie się od świadczeń na rzecz armii, która ich broni, i nie uchylanie się od osobistego udziału w obronie kraju i zapewnienie bezpieczeństwa innym, gdy zachodzi tego konieczność⁵⁹.

Dzisiejszy pacyfizm przypomina pacyfizm przedwojennych Francuzów, dla których największym przebojem muzycznym 1939 roku była piosenka Maurice'a Chevaliera „Nie chcemy umierać za Gdańsk”. Otóż wydaje się, że dzisiejsi pacyfiści nie chcą za nic umierać, bo nie ma dla nich sprawy, dla której warto oddać życie. Ten nastrój udziela się w społeczeństwach europejskich nawet przedstawicielom tak mało pacyfistycznych profesji jak zawodowi żołnierze⁶⁰.

XI. SPOŁECZNE NAUCZANIE JANA PAWŁA II

W swoim społecznym nauczaniu Jan Paweł II poruszył szereg problemów sygnalizowanych już przez jego poprzedników i Sobór Watykański II. Najogólniej

⁵⁹ M. Wojciechowski, Nadstawianie cudzego policzka, *Najwyższy Czas!* 14(1992), s. 7.

⁶⁰ G. Górny, Pacyfiści kontra pokój, *Przewodnik Katolicki* 10(2003), s. 9.

biorąc, cała problematykę można sprowadzić do pięciu działów: podstawowe zasady społeczne, prawa człowieka, praca ludzka, kultura i sprawy międzynarodowe.

Papież akcentuje w swoim społecznym nauczaniu trzy podstawowe zasady społeczne:

- prymat osoby ludzkiej;
- zasada pomocniczości w aspekcie negatywnym i pozytywnym;
- zasada praw człowieka.

Jan Paweł II jako pierwszy sformułował zasadę praw człowieka. Jest to „znak czasu” i jedno z najpilniejszych zadań Kościoła. Ojciec Święty nie tylko uświadamia ludziom znaczenie praw człowieka, ale głosi potrzebę ich realizacji dla sprawiedliwości w świecie. Nawiązuje w tym do encykliki *Pacem in terris* i *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ*.

W problematyce międzynarodowej na uwagę zasługują dwie kwestie: solidarność jako fakt klasowy i solidarność jako fakt ogólnoświatowy. W społecznej refleksji są to kwestie wyraźnie rozróżnione. Solidarność jako fakt klasowy to wspólne działanie ludzi znajdujących się w podobnej sytuacji, zmierzające do usunięcia niesprawiedliwości i krzywdy.

Podjmując zagadnienie solidarności w skali całego globu, papież dostrzega we współczesnym świecie więcej negatywów aniżeli pozytywów. Wskazuje na dysproporcje Wschód-Zachód i Północ-Południe, na kryzys mieszkaniowy, bezrobocie, zadłużenie, które są przejawami dowodzącymi braku solidarności w świecie. Są to źródła pesymizmu w odniesieniu do przyszłości. Papież mówi też o pewnych znamionach pozytywnych, np. o wzroście poczucia godności ludzkiej, świadomości współzależności, szacunku dla życia, uświadomieniu potrzeby ochrony środowiska. I dlatego solidarność w aspekcie ogólnoświatowym jest zarówno faktem, jak i postulatem społecznym. Wszystkie kraje, zarówno bogate, jak i biedne, powinny współpracować dla pełnego i harmonijnego rozwoju wszystkich ludzi i dla pokoju światowego, bowiem pokój jest dziełem solidarności⁶¹.

Gdy chodzi o konkretne sposoby realizacji sprawiedliwości społecznej (najczęściej rozwiązywanie konfliktów), to chrześcijaństwo preferuje dialog, cierpliwe szukanie porozumienia i kompromisu bez stosowania przemocy. Nawet strajk — w razie wyczerpania się innych możliwości — musi zakładać możliwość porozumienia. W tym znaczeniu Jan Paweł II mówił (Paryż, 31 V 1980) o szlachetnej walce o sprawiedliwość. Tak ważne jest bowiem — na tle dotychczasowych doświadczeń — żeby znoszenie jednych krzywd nie otwierało drogi innym⁶².

XII. POKÓJ I JEGO UWARUNKOWANIU W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Myśl społeczna Jana Pawła II wychodzi z założenia, że pokój nie jest brakiem wojny⁶³. Pokój to określony proces, i to proces ze wszech miar dynamiczny⁶⁴.

⁶¹ Społeczne nauczanie Jana Pawła II, w: W. Piwo w a r s k i, jw.

⁶² Zasada sprawiedliwości społecznej, w: W. Piwo w a r s k i, jw.

⁶³ KDK 78.

⁶⁴ J a n P a w e ł I I, Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju, 1.01.1989.

Najogólniej można powiedzieć, że pokój to *stan współżycia między państwami oparty na wzajemnym uznaniu ustalonego stanu posiadania oraz możliwości współdziałania w sferze życia społecznego i prywatnego*⁶⁵.

Takie ujęcie pokoju w wymiarze międzynarodowym kryje w sobie kilka istotnych elementów:

— istnienie najbardziej prostych kontaktów społecznych pomiędzy określonymi bytami państwowymi i narodowymi;

— postawa wzajemnej akceptacji ze strony zainteresowanych bytów państwowych i narodowych ustalonego stanu posiadania;

— współdziałanie poszczególnych bytów społecznych w ramach społeczności międzynarodowej⁶⁶.

Aby mógł zaistnieć pokój rzeczywisty, jak twierdzi Jan Paweł II, *niezbymalne prawa muszą być chronione we wszystkich okolicznościach*⁶⁷. Podstawowym uwarunkowaniem pokoju jest bezwzględne poszanowanie podmiotowości poszczególnych bytów państwowych i narodowych, poprzez stworzenie i zagwarantowanie im przestrzeni ich życia i urzeczywistniania się. Przede wszystkim każdy byt społeczny, jako podmiot, musi mieć prawo do realizacji swej wolności⁶⁸.

Obok wolności także sprawiedliwość jest drugim istotnym wymogiem poszanowania każdego bytu w jego podmiotowości. Ponieważ pokój w tym poszanowaniu się wyraża, stąd słusznie się twierdzi, że nie ma pokoju bez sprawiedliwości. To właśnie niesprawiedliwość leży najczęściej u podłoża konfliktów i wojen. Jan Paweł II mówi o tym w sposób jednoznaczny: *Jeżeli niesprawiedliwość we wszystkich swych przejawach jest pierwszą przyczyną przemocy i wojen, to jest rzeczą jasną, że dialog na rzecz pokoju jest zasadniczo nierozzerwalnie związany z dialogiem na rzecz sprawiedliwości*⁶⁹.

Sprawiedliwość ta z kolei jest gwarantowana przez tzw. naturalne prawa społeczne i solidarnościowe, których przedmiotem są sprawy społeczne, gospodarcze, kulturowe⁷⁰. Można powiedzieć, że na ile prawa te służą urzeczywistnianiu sprawiedliwości, na tyle służą one pokojowi⁷¹.

Biorąc pod uwagę różne postacie pokoju (pomiędzy państwami i narodami, w określonym społeczeństwie, w rodzinie), społeczna nauka Kościoła wychodzi od stwierdzenia, że nie ma autentycznego pokoju w płaszczyźnie międzynarodowej bez rzeczywistego pokoju w ramach poszczególnych państw, narodów i społeczeństw⁷². Istotą zaś pokoju społecznego i państwowego jest bezwzględne poszanowanie człowieka w jego godności⁷³.

⁶⁵ T. Ślipko, Zarys etyki szczegółowej, t. 2, Kraków 1982, s. 359.

⁶⁶ H. Skorowski, Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej, Warszawa 1996, s. 217–218.

⁶⁷ Jan Paweł II, Osiągniemy pokój wychowując do pokoju, 1.01.1979.

⁶⁸ H. Skorowski, jw., s. 220–221.

⁶⁹ Jan Paweł II, Dialog na rzecz pokoju — wyzwaniem dla naszych czasów, 1.01.1983.

⁷⁰ F. Mazurek, Nauczanie Kościoła o prawach człowieka, *ChS* 3(1986), s. 4–6.

⁷¹ H. Skorowski, jw., s. 223.

⁷² Jan Paweł II, Pokój — dar Boga powierzony ludziom, 1.01.1982.

⁷³ H. Skorowski, Pokój a prawa człowieka, *ComP* 5(1989), s. 73–82.

Nie ma zatem prawdziwego pokoju bez uznania, zagwarantowania, zabezpieczenia i bezwzględnego poszanowania praw człowieka, które zabezpieczają jego godność. Ojciec Święty Jan Paweł II tak to ujmuje: *Zarzewie wojny w swoim pierwotnym i podstawowym znaczeniu kiełkuje i dojrzewa wszędzie tam, gdzie niezbywalne prawa człowieka są naruszane. To jest zupełnie nowe spojrzenie na sprawę pokoju. Jest ono na wskroś współczesne, w pewnej mierze różne od tradycyjnego, a równocześnie głębsze i gruntowniejsze*⁷⁴.

XIII. W SŁUŻBIE POKOJU I SPRAWIEDLIWOŚCI

W czasie spotkania z Wojskiem Polskim na lotnisku w Zegrzu Pomorskim k. Koszalina (2 VI 1991) Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim przemówieniu nawiązał do Soboru Watykańskiego II: *Ci wszyscy, którzy sprawie ojczyzny służą w wojsku, niech uważają siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności narodów*⁷⁵.

Sztandar w każdej formacji wojskowej jest szczególnym symbolem nie tylko danej jednostki, ale też *ojczyzny, której sprawie szczególnie oddani są ci, którzy pełnią służbę wojskową*⁷⁶.

Szczególnie otwarty na duszpasterstwo wojskowe jest młody żołnierz: *Poddany wojskowej dyscyplinie, równocześnie bardziej odczuwa sprawy swego wnętrza i poniekąd spontanicznie szuka wewnętrznego uporządkowania i ładu*⁷⁷. Dla kapelanów istnieje wówczas niepowtarzalna możliwość ewangelizacji, katechizacji, zbliżenia żołnierza do modlitwy i do życia sakramentalnego.

Mówiąc o służbie żołnierskiej Jan Paweł II — syn oficera Wojska Polskiego — stwierdza: *Służba wojskowa jest nie tylko zawodem czy obowiązkiem. Musi być także wewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca. Tradycje żołnierskie Polaków poprzez wieki związały służbę wojskową z miłością Ojczyzny*⁷⁸. Miłość Ojczyzny, poczucie sprawiedliwości, troska o bezpieczeństwo i wolność Polski — dodaje papież — *niech wyznaczają sens waszej wojskowej służby*⁷⁹.

Na zakończenie swego przemówienia Ojciec Święty jeszcze raz wrócił do nauki Soboru Watykańskiego II. Uczy on, że *póki [...] będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę, póty rządowi nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań*⁸⁰. Papież życzył, by *środki pokojowych rokowań były zawsze skuteczne i przynosiły pokój, pokój dla całego świata [...], by armia polska i wszystkie inne armie służyć mogły w pokoju swoim narodom i ojczyznom*⁸¹.

⁷⁴ Jan Paweł II, Chcesz służyć sprawie pokoju szanuj wolność, 1.01.1981.

⁷⁵ KDK 79.

⁷⁶ Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w czasie spotkania z Wojskiem Polskim, Koszalin 2 VI 1991, p.1, w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Przemówienia, homilie, Kraków 1999, s. 571.

⁷⁷ Tamże, s. 5.

⁷⁸ Tamże, s. 4.

⁷⁹ Tamże, s. 5.

⁸⁰ KDK 79.

⁸¹ Jan Paweł II, jw., s. 5.

W przemówieniu do członków Rady Centralnego Biura Koordynacji Duszpasterskiej Ordynariuszy Wojskowych oraz świeckich związanych z Międzynarodowym Duszpasterstwem Wojskowym, którzy przybyli do Rzymu, aby wspólnie przygotować dokument wprowadzający ogłoszoną Konstytucję Apostolską *Spiritali militum curae*, Jan Paweł II powiedział: *Ci, którzy służą swojemu krajowi w siłach zbrojnych, żyją w szczególnych warunkach, które domagają się specyficznego apostołstwa, apostołstwa ich wierzących towarzyszy. Dotyczy to zawodowych wojskowych, których obowiązki i tryb życia oraz odpowiedzialność w dziedzinie obrony domagają się specjalnego rozumienia i opieki duszpasterskiej. Pełnią oni obowiązki, które związane są z pewnym ryzykiem i wymagają pogłębionej refleksji nad problemami etycznymi, związanymi z ich zawodem [...]. Tak odpowiedzialny wojskowy jako chrześcijanin będzie gorliwie zabiegał o to, by wnikliwie i odważnie kształtować swoje sumienie w odniesieniu do ważnych problemów służby na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, by móc dokonywać właściwych wyborów w tym, co od niego zależy, oraz przyczynić się do wytworzenia jasnych poglądów na te sprawy u ludzi młodszych od siebie oraz w opinii publicznej*⁸².

Myśląc o tych wszystkich, którzy pełnią zasadniczą służbę wojskową Ojciec Święty dodał: *Jest ona pewnego rodzaju próbą mogącą okazać się doświadczeniem zgubnym dla ich wiary i praktyk religijnych, wyrwaniem żołnierzy z ich naturalnego środowiska; może jednak stać się okazją spotkania z ludźmi prawdziwie wierzącymi*⁸³.

Kiedy Jan Chrzciciel witał żołnierzy rzymskich na brzegu Jordanu, nie wzywał ich do porzucenia zawodu, lecz zachęcał do wykonywania go uczciwie i sprawiedliwie. Sam Jezus okazał życzliwość setnikowi, który przybył do niego z nadzieją. Św. Franciszek Salezy podkreślał, że jesteście zdolni do chrześcijańskiego życia, przystosowanego do waszego zawodu: *Błędem a nawet herezją jest chęć wykluczenia pobożnego życia z żołnierskiej kompanii [...] Przez „życie pobożne” rozumiał on więź z Bogiem, będącą odpowiedzią na Jego miłość oraz chrześcijańską inspirację w całym życiu*⁸⁴.

W sobotę, 18 listopada 2000 roku w Auli Pawła VI Jan Paweł II przyjął w południe na audiencji ok. 2 tys. pielgrzymów polskich, przybyłych na obchody Jubileuszu Wojska i Policji. Hasłem Jubileuszu były słowa: „Z Chrystusem w obronie sprawiedliwości i pokoju”. W swoim przemówieniu Ojciec Święty stwierdził: *Świat potrzebuje także dzisiaj [...] sprawiedliwości i pokoju. Trzeba, ażeby tym słowom nadać konkretną treść, a czasem może i przywrócić właściwe znaczenie. Pragnę tu wspomnieć również polskich żołnierzy pełniących swą misję w Bośni, Kosowie, Libanie i na Wzgórzach Golan*⁸⁵.

Papież nawiązał następnie do przykładu odważnego żołnierza, człowieka sprawiedliwego i pobożnego — setnika imieniem Korneliusz. To on po spotkaniu

⁸² Jan Paweł II, Przemówienie o potrzebie pracy duszpasterskiej wśród ludzi związanych z wojskiem, w: Schowaj miecz. Obiekcje sumienia w sprawie służby wojskowej. Materiały z sympozjum irenologicznego w Łodzi-Łagiewnikach 17–19 listopada 1989 roku, Niepokalanów 1993, s. 226.

⁸³ Tamże, s. 226–227.

⁸⁴ Tamże, s. 227–228.

⁸⁵ Jan Paweł II, Dawajcie świadectwo Ewangelii, 18 XI — Jubileusz Wojska i Policji, *OssRomPol* 3(2001), s. 50.

z Piotrem przyjął chrzest, a z nim jego żołnierze i cały dom (por. Dz 10,1–48). Ojciec Święty życzył polskim żołnierzom i funkcjonariuszom policji, aby po tej pielgrzymce wrócili do swoich miejsc służby i do swoich rodzin *umocnieni duchowo i gotowi do dawania świadectwa Ewangelii i Krzyżowi. Gotowi trwać wiernie przy Chrystusie, broniąc sprawiedliwości i pokoju*⁸⁶.

Jubileusz Wojska i Policji zgromadził w dniach 18 i 19 listopada 2000 roku w Rzymie tysiące przedstawicieli sił zbrojnych i policyjnych z wszystkich kontynentów, którym towarzyszyli biskupi polowi, duszpasterze i rodziny. W homilii wygłoszonej w niedzielę podczas Jubileuszowej Mszy świętej na placu św. Piotra, Jan Paweł II powiedział: *Któż lepiej niż wy, drodzy żołnierze i członkowie sił policyjnych, mężczyźni i kobiety, może zaświadczyć o obecności w świecie przemocy i niszczących sił zła? Wy walczyście z nimi każdego dnia, jesteście bowiem powołani, aby bronić słabych, ochraniać uczciwych, wspomagać pokojowe współistnienie narodów. Każdy z was odgrywa rolę „strażnika”, który musi wyteżać wzrok, aby zawczasu zażegnać niebezpieczeństwo i wszędzie krzewić sprawiedliwość i pokój*⁸⁷.

W pracy codziennej żołnierze stykają się z *trudnymi i czasem dramatycznymi sytuacjami, które podważają nasze ludzkie pewniki*. Nie powinni jednak tracić ufności w obliczu nawet *najtrudniejszych i najbardziej złożonych sytuacji*. Zawsze muszą umieć dostrzegać i wspomagać wszelkie *pozytywne oznaki odnowy indywidualnej i społecznej*. Papież gorąco apeluje: *Bądźcie gotowi wspierać wszelkimi środkami odważne dzieło budowania sprawiedliwości i pokoju*⁸⁸.

Ojciec Święty wyjaśnia dalej żołnierzom, czym jest pokój: „Pokój jest fundamentalnym prawem każdego człowieka, które należy nieustannie umacniać, pamiętając, że *ludziom, ponieważ są grzeszni, zagraża niebezpieczeństwo wojny i aż do nadejścia Chrystusa będzie zagrażać* (por. KDK)⁸⁹”.

Jak pokazują jednak niedawne doświadczenia, czasem utrwalanie pokoju musi przerodzić się w jego wymuszenie. Należy wówczas *podjąć konkretne działania w celu rozbrojenia agresora*. Papież ma tu na myśli tzw. „ingerencję humanitarną”, która w przypadku nieskuteczności działań politycznych i pokojowych metod obrony *stanowi ostateczny środek, po jaki należy sięgnąć, aby powstrzymać rękę niesprawiedliwego napastnika*⁹⁰.

Ingerencja humanitarna, jak naucza Jan Paweł II, dopuszczalna jest w sytuacji: *kiedy powstaje niebezpieczeństwo, że ludność cywilna padnie ofiarą niesprawiedliwego napastnika, oraz kiedy spełzną na niczym próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy, uprawnione jest, a nawet konieczne podjęcie konkretnych kroków w celu rozbrojenia agresora. Tego typu działania winny jednak być ograniczone w czasie i mieć ściśle określone cele, należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym, w żadnym zaś wypadku nie kierować się wyłącznie logiką militarną*⁹¹.

⁸⁶ Tamże, s. 4.

⁸⁷ Jan Paweł II, Bądźcie ludźmi pokoju i sprawiedliwości, 19 XI 2000 — Jubileusz Wojska i Policji, *OssRomPol* 2(2002), s. 35.

⁸⁸ Tamże, s. 3.

⁸⁹ Tamże, s. 4.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Jan Paweł II, „Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje”, 1.01.2000, s. 11.

W obliczu tych dramatycznych i złożonych sytuacji należy w każdym przypadku i wbrew wszelkim rzekomym „racjom” wojny bronić — zdaniem papieża — tezy, że *najważniejsze jest prawo humanitarne, a tym samym także obowiązek zagwarantowania prawa do pomocy humanitarnej cierpiącej ludności i uchodźcom*⁹².

Ojciec Święty dziękuje żołnierzom za odwagę, z jaką przywracają pokój w krajach zniszczonych przez bezsensowne wojny, za pomoc jaką niosą, nie bacząc na niebezpieczeństwa, społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe i misje humanitarne jakich się podjęli w ostatnich latach. *Spełniając swoje niełatwe obowiązki, narażacie się często na niebezpieczeństwa i musicie ponosić poważne wyrzeczenia*⁹³. Składa hołd tym wszystkim, którzy zapłacili życiem za wierność swojej misji. *Zapominając o sobie i gardząc niebezpieczeństwem, oddali społeczeństwu bezcenną przysługę*. Skąd jednak — zadaje Jan Paweł II pytanie — czerpali oni siły, aby do końca wypełnić swój obowiązek, jeśli nie z całkowitej wierności wyznawanym ideałom? I odpowiada natychmiast: *Wielu z nich wierzyło w Chrystusa, a Jego słowo rozjaśniało ich życie i nadało im ofierze walor przykładowy. Ewangelię uczynili oni kodeksem swego postępowania*⁹⁴.

W przesłaniu do 41 kapelanów wojskowych (był także przedstawiciel polskiego Ordynariatu Polowego WP) uczestniczących w kursie formacyjnym zorganizowanym w marcu 2003 roku w Rzymie przez Kongregację ds. Biskupów i Papieską Radę „*Iustitia et Pax*” na temat prawa humanitarnego Ojciec Święty powiedział: *Prawie wszystkie ordynariaty polowe przystały na kurs swoich przedstawicieli: świadczy to o potwierdzeniu wartości tej inicjatywy, która ma być wyraźnym znakiem tego, jaką wagę Stolica Apostolska przywiązuje do prawa humanitarnego jako narzędzia służącego ochronie godności osoby ludzkiej, również w tragicznym kontekście wojny*⁹⁵.

Mówiąc o roli i zadaniach kapelanów wojskowych w rejonach objętych konfliktami zbrojnymi Jan Paweł II stwierdził: *powodowani miłością Chrystusa, są zobowiązani na mocy specjalnego powołania do dawania świadectwa, że nawet pośród najostrzejszych walk zawsze można, a zatem należy szanować godność przeciwnika wojennego, godność ofiar cywilnych, niezbywalną godność każdej istoty ludzkiej, która znalazła się w ogniu starć zbrojnych. Umożliwia to również pojednanie, konieczne do przywrócenia pokoju po konflikcie*⁹⁶.

Wojna jako narzędzie rozwiązywania sporów między państwami została potępiona jeszcze przed podpisaniem Karty Narodów Zjednoczonych, przez sumienie znacznej części ludzkości, z wyjątkiem — jak zauważa papież — *kiedy konieczna jest obrona przed agresorem*. [...] *Obrazy ofiar, zniszczeń i cierpienia spowodowanych przez konflikty zbrojne zawsze budzą głęboką troskę i wielki ból*⁹⁷.

⁹² Tamże, s. 9.

⁹³ Jan Paweł II, *Bądźcie ludźmi*, jw., s. 4.

⁹⁴ Tamże, s. 5.

⁹⁵ Jan Paweł II, *Do pokoju prowadzi jedynie miłość*. Przesłanie papieskie do kapelanów wojskowych, *OssRomPol* 5(2003), s. 29–30, 1.

⁹⁶ Tamże, s. 3.

⁹⁷ Tamże, s. 4.

Jan Paweł II zwraca się z serdeczną prośbą i apelem do duszpasterzy wojskowych: *Wy, katolicy kapelani wojskowi, pełniąc swą specyficzną posługę religijną, powinniście również pamiętać o konieczności wnoszenia wkładu w odpowiednie wychowanie personelu wojskowego, krzewiąc wartości, z których wyrasta prawo humanitarne i które czynią zeń nie tylko kodeks prawny, lecz przede wszystkim kodeks etyczny*⁹⁸.

W perspektywie wiary pokój, zdaniem papieża, jakkolwiek jest owocem układów politycznych i porozumień między jednostkami i narodami, jest darem Bożym, który należy wypraszać przez usilną modlitwę i pokutę. *Nie ma pokoju bez nawrócenia serca! Do pokoju prowadzi jedynie miłość! Wszyscy muszą teraz działać i modlić się, aby wojny znikły z horyzontu ludzkości*⁹⁹.

ZAKOŃCZENIE

Strategia bezpieczeństwa coraz częściej przesuwają akcent z dotychczasowej filozofii wojny na filozofię pokoju. W religiach monoteistycznych: judaizmie, chrześcijaństwie i islamie stosunek do wojny i pokoju wynika z ogólnej koncepcji Boga, wiary, świata oraz człowieka — jego praw i obowiązków. Jednak w żadnej z tych religii nie ma pojęcia Boga Wojny, jest tylko Bóg Pokoju. W *Piśmie Świętym* — jak stwierdza Jan Paweł II — słowo „pokój” ustawicznie powraca w łączności z ideą dobrobytu, harmonii, szczęścia, bezpieczeństwa, zgody, ocalenia i sprawiedliwości, jako niezwykle dobro, które Bóg, „Pan Pokoju” (2 Tes 3,16), już udziela i obiecuje dać w obfitości: „skieruję pokój jak rzekę” (Iz 66,12)¹⁰⁰.

Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* ujmuje pokój w aspekcie pozytywnym jako poszanowanie praw człowieka i respektowanie zasad sprawiedliwości, prawdy, miłości i wolności. Warunkiem koniecznym, korelatem pokoju jest ład, porządek w świecie, a przede wszystkim między ludźmi. Konstrukcja tego ładu między ludźmi opiera się na założeniu, że istnieje Boży plan rządzenia i kierowania światem, a jego realizacja jest właśnie warunkiem pokoju.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II brak jest sformułowania „wojna sprawiedliwa”. Występuje natomiast potępienie „wojny totalnej” i wyścigu zbrojeń oraz wezwanie do globalnego zakazu prowadzenia wojen.

Obowiązujący Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla konieczność unikania wojny. Podaje jednak warunki usprawiedliwiającej uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej.

Jan Paweł II rozszerza tę naukę o pojęcie tzw. ingerencji humanitarnej, dopuszczalnej w sytuacji: *kiedy powstaje niebezpieczeństwo, że ludność cywilna padnie ofiarą niesprawiedliwego napastnika, oraz kiedy spełzną na niczym próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy, uprawnione jest, a nawet konieczne podjęcie konkretnych kroków w celu rozbrojenia agresora. Tego typu działania winny jednak być ograniczone w czasie i mieć ściśle określone cele,*

⁹⁸ Tamże, s. 3.

⁹⁹ Tamże, s. 4, 73–82.

¹⁰⁰ Jan Paweł II, Pokój — dar Boga powierzony ludziom, 1.01.1982, s. 4.

*należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym, w żadnym zaś wypadku nie kierować się wyłącznie logiką militarną*¹⁰¹.

Nie można zatem zaakceptować postawy skrajnego pacyfizmu, który jest pewnego rodzaju zgodą na istniejące zło niesprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich lub też jest rezygnacją z solidarnej troski o dobro wspólne. Jan Paweł II przypomina, że to, co Kościół mówi o pokoju, nie ma nic wspólnego z pacyfizmem, jako że Kościół nie oddziela pokoju od poszanowania praw człowieka i praw narodów¹⁰².

Przemawiając do pielgrzymów polskich przybyłych na Jubileusz Wojska i Policji (hasłem Jubileuszu były słowa: „Z Chrystusem w obronie sprawiedliwości i pokoju”) Ojciec Święty podkreślił, że świat potrzebuje także dzisiaj sprawiedliwości i pokoju. Trzeba, ażeby *tym słowom nadać konkretną treść, a czasem może i przywrócić właściwe znaczenie. Pragnę tu wspomnieć również polskich żołnierzy pełniących swą misję w Bośni, Kosowie, Libanie i na Wzgórzach Golan*¹⁰³.

Apelem o pokój i pojednanie na świecie do wszystkich ludzi dobrej woli Jan Paweł II uroczyście zakończył 7 października 2003 roku w sanktuarium w Pompejach Rok Różańca. Ojciec Święty podkreślił, że *Różaniec jest modlitwą ze swej natury nastawioną na pokój. Jego zdaniem „sprawa pokoju” należy do istoty samego Różańca. Aktualność tej intuicji widzimy na początku tego tysiąclecia, smaganego przez wichry wojny i naznaczonego krwią tylu regionów świata*¹⁰⁴.

GERECHTIGKEIT, KRIEG UND FRIEDEN IN DER LEHRE DER KATHOLISCHEN KIRCHE

ZUSAMMENFASSUNG

Es sind inzwischen 40 Jahre vergangen, seitdem Papst Johannes XXIII. die geschichtsrächtige Enzyklika *Pacem in Terris* verkündet hat. Dieser selige Papst hat mit besonderer Klarheit die wesentlichen Voraussetzungen des Friedens in vier eng bestimmten Geboten des menschlichen Geistes erkannt: Wahrheit, Gerechtigkeit, Liebe und Freiheit.

Das II. Vatikanische Konzil missbilligt die Schrecken des Krieges und zugleich fordert es die Christen eindringlich auf, mit Hilfe von Christus, dem Friedensstifter, mit allen Menschen zusammenzuarbeiten, um unter ihnen den Frieden in Gerechtigkeit und Liebe zu stärken und die Mittel des Friedens vorzubereiten (KDK 77).

Wurzeln des Friedens sind im Menschen und in der Gesellschaft, in der biblischen Geschichte und in der kirchlichen Tradition zu finden. Neue Dimensionen und Friedensperspektiven entwickelt auf den Spuren seines Vorgängers Paul VI. der gegenwärtige Papst — Johannes Paul II. in seinen jährlichen Botschaften anlässlich des Weltfriedenstages.

¹⁰¹ Jan Paweł II, „Na ziemi pokój ludziom, jw., s. 11.

¹⁰² J. Nagórny, *Obiekcje sumienia w sprawie służby wojskowej*, w: *Schowaj miecz*, jw., s. 64.

¹⁰³ Jan Paweł II, *Dawajcie świadectwo Ewangelii*, jw., s. 50.

¹⁰⁴ www.andrzej.kai.pl.